

**UCHWAŁA NR ... 2017  
RADY MIASTA MARKI  
Z DNIA ... 2017 ROKU**

**w sprawie nadania honorowego tytułu „Zasłużony dla Miasta Marki”  
Jerzemu Kalisiakowi**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 14 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U, z 2017 roku, poz. 1875) oraz §4 Regulaminu nadawania honorowego tytułu „Zasłużony dla Miasta Marki” stanowiącego załącznik nr 1 do uchwały nr XXVI/187/2012 Rady Miasta Marki z dnia 30 maja 2012 roku w sprawie ustanowienia honorowego tytułu „Zasłużony dla Miasta Marki” oraz przyjęcia regulaminu nadawania tego tytułu, uchwala się, co następuje:

**§1**

W uznaniu zasług dla Miasta Marki i jego mieszkańców nadaje się pośmiertnie Jerzemu Kalisiakowi honorowy tytuł „Zasłużony dla Miasta Marki”.

**§2**

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Rady Miasta Marki i Burmistrzowi Miasta Marki podczas obchodów 100-lecia erygowania parafii pw. Świętego Izydora w Markach.

**§3**

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

BURMISTRZ

  
Jacek Orych

ADWOKAT

Paweł Wasilewski



## Życiorys Jerzego Kalisiaka

Jerzy Kalisiak urodził się w Markach 22 czerwca 1930 roku, w wielodzietnej rodzinie, jako drugie dziecko z trzynaściorga. Przez całe życie mieszkał w Markach. Zawodu cukiernika nauczył się w renomowanej cukierni Bliklego w Warszawie, gdzie pracował przez wiele lat. Nabyte doświadczenie zawodowe poparte rzetelnością, solidnością i pracowitością pozwoliły mu po latach otworzyć własną firmę cukierniczą w Markach przy ul. Szkolnej. Dołączył tym samym do niezbyt licznej, jak na ówczesne czasy, grupy mareckich przedsiębiorców. Doskonale jakość i smak wyrobów jego cukierni stały się przez dziesięciolecia wizytówką jego firmy i na stałe wpisały się w klimat jego rodzinnych Marek.

Swoim życiem udowodnił, że można pracować dla społeczności lokalnej, być jej potrzebnym, nie piastując wysokich funkcji społecznych. W kontaktach międzyludzkich był nieprzeciętnie życzliwy, wyjątkowo pogodny, szczerzy i otwarty. Jak sam mówił: *na grzeczności nikt nie stracił, nigdy nie mów źle o drugim człowieku*. Należał do grona mareckich przedsiębiorców i jednocześnie był człowiekiem skromnym. Z racji prowadzonej przez siebie działalności miał codzienny, ciepły kontakt z ludźmi, a jego cukiernia stanowiła powszechnie rozpoznawalny element mareckiego krajobrazu.

Pana Jerzego Kalisiaka z pewnością należy określić jako lokalnego filantropa. Przy czym, filantropia w jego przypadku nie była mierzona li tylko kwotami pieniędzy wpłacanymi na szczytne cele. Jerzy Kalisiak należał do dość wąskiej grupy przedsiębiorców, którzy potrafili się dzielić z innymi swoim czasem i swoim dorobkiem. Wielokrotnie użyczał bezpłatnie swojego samochodu, który w ówczesnych czasach był dobrem luksusowym. Nikt nie jest w stanie oszacować ilości chorych, którzy trafili do lekarza dzięki Syrence Pana Jerzego Kalisiaka. Dzieci z mareckich kamienic zapamiętały Go rozdającego z życzliwością pączki. Pan Jerzy wiedział, że dla wielu z nich był to czasami jedyny posiłek w ciągu dnia. Na jego nieocenioną pomoc mogli liczyć Ojcowie Pallotyni, zakony żeńskie znajdujące się w naszym mieście oraz chociażby Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci w Niegowie.

Jerzy Kalisiak czynnie uczestniczył w życiu mareckiej parafii pod wezwaniem św. Izydora, gdzie był współorganizatorem i członkiem Kościelnej Służby Porządkowej. Stąd też aż 48 razy wyruszał na swoją coroczną pielgrzymkę na Jasną Górę w Częstochowie.

Prywatnie Pan Jerzy Kalisiak był mężem, pochodzącej z pobliskiego Grodziska Zofii Bartosiewicz. Z tego związku przyszło na świat troje dzieci: Marek, Robert i Agnieszka. Echo tradycji patriotycznych i chrześcijańskich kultywowanych w domu rodzinnym Pana Jerzego Kalisiaka wywarło wielki wpływ również na drogę życiową jego dzieci. Robert Kalisiak został w roku 1998 kapłanem i obecnie jest proboszczem w Parafii św. Jana Chrzciciela i św. Wojciecha Biskupa Męczennika w Poświętnem. Natomiast Agnieszka Kalisiak w roku 1995 złożyła śluby wieczyste w Zgromadzeniu Sióstr Loretanek i obrała imię zakonne Magdalena.

Jerzy Kalisiak zmarł 18 listopada 1997 roku, po długiej i ciężkiej chorobie. Mieszkańcy Marek tłumnie uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych, a ilość osób towarzysząca w ostatniej drodze Pana Jerzego była największą miarą wielkości jego serca.